

Róźiewicz, Jerzy / Wójcik, Zbigniew

W odpowiedzi profesorowi Leszkowi Hajdukiewiczowi

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 21/3, 535-544

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jerzy Różeiwicz, Zbigniew Wójcik
(Warszawa)

W ODPOWIEDZI PROFESOROWI LESZKOWI HAJDUKIEWICZOWI

Wniosek z naszej recenzji tomu VI *Historii nauki polskiej*¹ był następujący: *Indeks biograficzny tomu I i II* nie spełnia oczekiwań odbiorców. Zamiast indeksu otrzymaliśmy słownik biograficzny. Tytuł zatem był sprzeczny z treścią dzieła. Dodatkowo spora liczba poważnych błędów wypacza istotę przedsięwzięcia. Dla uniknięcia podobnych pomyłek w następnych tomach dokumentacyjnych *Historii nauki polskiej* trzeba zmienić zarówno koncepcję dzieła, jak również przyjąć nowe kryteria doboru haseł i zawartych w nich informacji. Podaliśmy także niektóre sugestie zmierzające do podjęcia pracy w ten sposób, by następne tomy były bardziej poprawne.

Po replice L. Hajdukiewicza nasze zdanie o *Indeksie* nie uległo zmianie. Nie widzimy powodów, ani potrzeby, wycofywania zarzutów skierowanych przeciwko temu dziełu. Nie mamy też zamiaru dalej przekonywać Autora, że tom VI *Historii nauki polskiej* ma wiele wad. Replika uświadomiła nam, że byłoby to bezcelowe.

Sprawy kultury polemicznej zostawiamy na uboczu. Nie wydaje nam się bowiem by zaproponowany przez L. Hajdukiewicza styl był godny naśladowania. Wypaczanie sensu wypowiedzi przez cytowanie urywków naszych zdań (por. sprawa J. É. Guettarda), dopisywanie w replice do własnych tekstów słów nie istniejących w biogramach w *Indeksie* (por. sprawa J. A. Załuskiego), zamieszczanie niewłaściwych informacji bibliograficznych (por. sprawa J. Potockiego) — to przykłady raczej podkultury polemicznej. Przykłady, dodajmy, niedowierzania wiedzy czytelników.

L. Hajdukiewicz w *Indeksie* ukazał metody pracy, jak i niektóre cechy swego warsztatu. Dobitniej negatywne strony warsztatu dokumentalisty ukazało wystąpienie polemiczne. Ponieważ znajomość zasadniczych grup błędów dotychczas popełnionych może mieć znaczenie przy pracy nad dalszymi tomami *Historii nauki polskiej*, przeto pozwalamy sobie jeszcze raz zabrać głos na ten temat, ograniczając się wszakże do problemów ogólnych.

Na początku kilka uwag o kontrowersjach założeń koncepcyjnych *Indeksu*. L. Hajdukiewicz zarzuca nam, że zignorowaliśmy oświadczenie, iż „Indeks biograficzny obejmuje około 1500 biogramów postaci wymienionych w I i II tomie *Historii nauki polskiej* [...] i łączy się najściślej, przede wszystkim samym doбором haseł osobowych, z tekstem autorskim tej publikacji, do której założeń i potrzeb wydawniczych jest w pełni dostosowany” (s. V *Indeksu*). Nie pomni tego *Indeks* zakwalifikowaliśmy jako odrębny słownik, mający z syntetycznymi tomami *Historii nauki polskiej* tylko luźny, formalny związek. Związek ten to przede wszystkim dostarczenie do *Indeksu* haseł. *Indeks* poza tym może całkowicie funkcjonować jako odrębne wydaw-

¹ „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 21: 1976 nr 1 s. 93—105.

nictwo. I jako takie jest odbierane przez użytkowników i przez autorów innych recenzji (por. recenzje L. Szczuckiego w „Nowych Książkach” i H. Hinza w „Człowieku i Światopoglądzie”). Ponadto L. Hajdukiewicz broniący usilnie *Indeksu* jako nierozłącznej części *Historii*, przy redagowaniu dzieła jakby zapomniał, że na dwóch tomach *Historia* się nie kończy, że wydawnictwo jest kontynuowane dalej, aż po rok 1945, a może jeszcze obejmie i okres powojenny. Dlatego też włączył do zbioru hasła wiele postaci, których działalność omówiona zostanie w przyszłych tomach. I nie ma co tu zasłaniać się skądinąd słuszną uwagą K. Opalka o nieograniczaniu epoki Oświecenia do czasów stanisławowskich — bo przecież w żaden sposób nie zaliczymy W. Blandowskiego (ur. 1822)², W. B. Jastrzębowski (1799—1882), J. Lelewela (1786—1861), M. Oczapowski (1788—1854), F. Skarbka (1792—1866), M. Wiszniewskiego (1794—1865) m.in. jako uczonych okresu Oświecenia. Bowiem gdy kończyła się epoka oświeceniowa niektórzy z wymienionych byli dziećmi lub się jeszcze nie urodzili.

Zwróciliśmy uwagę, że *Indeks* można traktować jako samodzielne wydawnictwo, gdyż każdy biogram zaopatrzonej jest w odpowiednią dokumentację. Uwaga ta wzbudziła u L. Hajdukiewicza przekonanie o naszej nieznajomości elementarnych obowiązków każdej pracy dokumentacyjnej. Rzecz jednak przestaje być zabawną, gdy obliczymy, że owa dokumentacja biogramów w *Indeksie* zajmuje prawie piątą część (około 13 arkuszy wydawniczych) i że została w całości powtórzona w bibliograficznym tomie (VII) *Historii*. A więc *Indeks* powtarza w poważnym stopniu treść dwóch pierwszych tomów *Historii*, a z kolei tom VII powtarza dokumentację *Indeksu* (tomu VI-go). W ten sposób *Historia* jako całe dzieło zyskuje znacznie na objętości, traci zaś na spoistości, zwięzłości.

W naszej recenzji — jak wspomniano — chodziło nam przede wszystkim o przyszłe losy dokumentacji do jeszcze nie wydanych tomów *Historii nauki polskiej*. Uważamy, że koncepcja dokumentacji, a także zastosowany przez L. Hajdukiewicza model komentarza biograficznego, nie może być kontynuowany i musi być poddany rewizji. Gdyby utrzymać koncepcję zastosowaną w *Indeksie*, to biorąc pod uwagę zasób osobowy nauki polskiej XIX i XX w., musielibyśmy przeznaczyć na dokumentację około 250—300 arkuszy wydawniczych. Czy w takim wypadku jest sens konkurować z wielotomowymi wydawnictwami encyklopedycznymi? Czy jest sens drukować tomy dokumentacyjne o objętości znacznie większej od podstawowych tomów syntezy? Tym bardziej nie widzimy w tym sensu, że dzieło *Historia nauki polskiej* nie jest przeznaczone dla wąskiej grupy historyków nauki, ale szerszego kręgu odbiorców.

W recenzji zaznaczyliśmy, że *Indeks* spełnia tę pozytywną rolę, iż unaocznia braki dwóch pierwszych tomów *Historii*, przy czym przykładowo wymieniliśmy kilkadziesiąt nazwisk, których tam nie zauważyliśmy. L. Hajdukiewicz nie przyjmuje naszej uwagi, gdyż nie mógł wykorzystać materiałów znajdujących się w druku w *Polskim*

² We wspomnianej recenzji H. Hinz na ten temat zamieścił następującą uwagę: „[...] w tekście tomu drugiego (s. 273) wymieniono wśród osób pracujących we Wrocławiu XVIII w. na polu zoologii niejakiego Blandowskiego. Z biogramu natomiast dowiadujemy się, że chodzi o Wilhelma Blandowskiego żyjącego w latach 1822—1880. Jedno z dwojga — albo myli się autor tomu drugiego, albo myli się autor tomu szóstego? Niestety, nie mam odpowiedzi na to pytanie” („Człowiek i Światopogląd” nr 10 z 1975 r. s. 178).

słowniku biograficznym³. Zresztą niektóre osoby wymienione na naszej liście nie stanowią przedmiotu zainteresowań Autora tomu biograficznego. Chodzi tu przede wszystkim o trzy osoby, których hasła ukazały się w 1974 r. w *Polskim słowniku biograficznym*: B. K. Malickiego, K. Malińskiego i Mariana z Jaślik. Wszystkich trzech nasz Adwersarz dyskwalifikuje jako „uczonych”. Tak się składa, że odmiennego zdania są autorzy piszący o nich, m.in. P. Zwoliński (1956 i 1968), M. Karaś (1966), S. Szpilczyński (1966), na których sądzie polegaliśmy. Autorzy biogramów Malickiego, Malińskiego i Mariana z Jaślik w *Polskim słowniku biograficznym* (W. Baczkowska, H. Barycz, R. Świętochowski) też sądu L. Hajdukiewicza nie podtrzymują. Co by się jednak nie rzekło o ich „uczoności”, to jako współtwórcy kultury naukowej powinni się znaleźć w historii nauki polskiej.

Nie miał natomiast L. Hajdukiewicz wątpliwości, zamieszczając w *Indeksie* biogramy osób prawie, albo w ogóle z nauką nie związanych. Nie przekona nas bowiem Autor repliki, że np. współtwórcą kultury naukowej okresu staropolskiego był Jan Chyzostom Pasek i jemu podobni. Pasek, któremu poświęcono 31 wierszy, nie był przecież w żaden sposób związany z nauką, a jego interesujące pod względem literackim *Pamiętniki* nie odegrały w epoce ich powstania żadnej roli, wydane bowiem zostały z rękopisu dopiero w 1836 r. Podobnych biogramów w *Indeksie* są dziesiątki. Piszemy o tym, gdyż — naszym zdaniem — winna być w *Indeksie* zastosowana ostrzejsza selekcja nazwisk.

L. Hajdukiewicz wypacza obraz, oskarżając nas o wykorzystywanie danych, których on nie mógł uwzględnić, bo dopiero udostępnione zostały w publikacjach wyszłych po wydrukowaniu *Indeksu*. Jest to o tyle nieprawdą, że wykazaliśmy błędy na podstawie literatury opublikowanej do 1972 r., natomiast z roku 1973 i pierwszego półrocza 1974 wyzyskaliśmy jedynie *Polski słownik biograficzny*⁴, z którego zaczerpnęliśmy nie więcej niż 2% informacji. Miał więc redaktor *Indeksu* od półtora do pół roku aby skorygować najważniejsze dane z tej literatury. I bardzo się dziwimy, że tego nie uczynił. L. Hajdukiewicz ubolewa, że zgodnie z obowiązującymi przepisami nie miał możliwości wniesienia zmian w trakcie druku dzieła (oddanego do składania 29 IX 1973 r.; druk ukończono w październiku 1974 r.). Jakie to przepisy nie pozwalają autorowi w korekcie wnieść podstawowe i przecież pod względem technicznym minimalne zmiany, np. w datach? I co sądzić o tym, że nawet nie wniósł poprawek do dat, które — jak pisze w replice — sam ustalił, mimo że na to miał czasu przynajmniej kilkanaście miesięcy. W naszej kilkunastoletniej praktyce wydawniczej z takim prawem, czy zwyczajem, się nie zetknęliśmy. A w dodatku chodzi tu o wydawnictwa bardzo łatwo dostępne, m.in. publikacje Zakładu Historii Nauki i Techniki, będące niejako w zasięgu ręki, których nie trzeba reklamować, ale trzeba czytać.

Od założeń koncepcyjnych przejdźmy z kolei do innej sprawy, mianowicie do błędów i nieścisłych sformułowań w *Indeksie*. Jest rzeczą oczywistą, o której pisze L. Hajdukiewicz, że każda tego typu publika-

³ Redakcja *Polskiego słownika biograficznego*, za zgodą autorów, udziela informacji o treści biogramów przygotowanych do druku. Nie możemy zatem uznać za słuszną uwagę Adwersarza, że nie miał dostępu nawet do tych materiałów.

⁴ Zanim jakkolwiek istotna informacja trafi do *Polskiego słownika biograficznego* zwykle jest publikowana w opracowaniach innego typu.

cja (tzn. publikacja słownikowa — J. R. i Z. W.) nie może się „ukazać w wersji dopracowanej i zamkniętej”. Ale w *Indeksie* stopień dopracowania jest zbyt mały, a liczba potknięć elementarnych przekracza znacznie liczbę omyłek w innych podobnych wydawnictwach.

Wykazane przez nas błędy i zgłoszone dezyderaty L. Hajdukiewicz stara się zignorować, pomniejszyć. Dla niego jest to tylko błahe zestawienie „drukarskich corrigendów”. Rzecz w tym jednak, że błędy w datach, przypisywanie ludziom dzieł, których nie napisali, zmiana i błędy w nazwach miejscowości, nieścisłości sformułowań, prowadzą do wielkiego zamieszania. W dokumentacji bio-bibliograficznej właśnie błędy tego typu odgrywają bardzo znaczną rolę.

W naszej recenzji wykazaliśmy tylko nieznaczną liczbę takich błędów. Jeżeli podsumujemy błędy wykazane przez innych recenzentów to liczba ich sięga już kilku setek⁵. A to wzbudza poważny niepokój i pytanie: ile takich „błahych” błędów znajduje się w całym tomie dokumentacyjnym *Historii nauki polskiej*?

Wyrziliśmy też pewne zastrzeżenia dotyczące niepodawania przy niektórych biogramach oboczności nazwisk i wszystkich imion. Może to i sprawa nie tak znowu istotna, ale wymieniając ją chcieliśmy zwrócić uwagę, że Autorzy *Indeksu* nie trzymali się konsekwentnie zasad. W jednych biogramach zaznaczają oboczności i pełny zestaw imion, w innych, nie wiadomo dlaczego, tego nie czynią.

L. Hajdukiewiczza razi nasza uwaga dotycząca mechanicznego spolszczania w *Indeksie* imion obcokrajowców. Metoda ta rozpowszechniona w Polsce w XIX w. prowadzi do wielu komplikacji, przede wszystkim w naukowych dokumentacjach bio-bibliograficznych. Ponadto, jeżeli ucho Polaka razi np. rosyjski zapis imienia polskiego Jan jako Iwan (np. Iwan Śniadecki), to podobnie razi ucho Niemca polski zapis imienia Johann jako Jan (np. Jan Goethe).

W naszej analizie 150 życiorysów zawartych w *Indeksie*, pomijając sprawę, czy ta grupa dziesięcioprocentowa jest reprezentatywna dla całości *Indeksu*, czy też nie — wykazaliśmy około 120 błędów i nieścisłości sformułowań oraz zaproponowaliśmy ponad 40 — naszym zdaniem istotnych — uzupełnień. L. Hajdukiewicz ustosunkował się do 18 błędów i nieścisłości sformułowań oraz zajął stanowisko wobec 20 naszych propozycji uzupełnień. Z jego odpowiedzi tylko kilka

⁵ Jeszcze raz powołamy się na fragment wspomnianej recenzji H. Hinza: „Skoro już jednak dzieło powstało, w tym, a nie innym kształcie, zwróćmy uwagę, że stanowczo zbyt wiele do życzenia pozostawia w nim korekta. A przecież w wydawnictwie tego rodzaju minimalizacja błędów ma zupełnie podstawowe znaczenie. Pół biedy, kiedy są to zwykle „literówki” (a tych prawdziwie zatrzęsienie), gorzej kiedy błędy mnożą się w datach, nazwiskach czy tytułach dzieł.

[...] W haśle o Jędrzeju Śniadeckim mylnie podano datę jego wstąpienia do Seminarium Kandydatów Stanu Akademickiego, a Spallanzani zapisany jest jako Spallanzoni. Antoni Wiśniewski co najmniej dwukrotnie występuje jako Wiśniowski (s. 579 i s. 651). Mylnie podano datę początku studiów teologicznych Świtkowskiego; włoski przekład „Logiki” Condillaca ukazał się w roku 1802, a nie w 1822. Najzupełniej niefrasobliwie poczyna sobie korekta z zapisem akcentów w nazwiskach i tytułach francuskich (np. de la Riviere zamiast de Riviere na s. 407); w haśle Rossignol J. L. w zapisie tytułów dzieł autora popełniono osiem błędów tego rodzaju; podobnie w zapisie dzieł Stanisława Leszczyńskiego. Nie jest już winą korekty błędna informacja, że w czasie studiów zagranicznych A. Popławski spotkał się w Rzymie z Kołłątajem; spotkanie to było niemożliwe, ponieważ Popławski studiował we Włoszech około pięć lat przed przybyciem Kołłątaja” (s. 180).

przykładów jest przekonujących (nierozstrzygnięte autorstwo traktatu alchemicznego Adama z Bochynia, nazwisko nuncjusza Garampi a nie — jak podaliśmy Garatti, data wydania dzieła Surowieckiego, data przybycia Amatusa do Krakowa). Niesłusznie też zarzuciliśmy autorom, że nie wykorzystano w biogramie Mączyńskiego drugiej, uzupełnionej i poprawionej wersji artykułu H. Barycza. Ta ostatnia nasza omyłka, spowodowana mylącym zapisem skrótowym, nasuwa jednak pewne refleksje i spełnia w tej polemice rolę broni obosiecznej. Otóż, mimo zapewnień L. Hajdukiewicza, iż w dokumentacji przy biogramach podawana jest literatura „w szczupłym wyborze, wyselekcjonowana, podstawowa”, to jednak wylicza się często różne wersje tych samych prac, pióra pewnych autorów, przedrukowywane wielokrotnie, a pomija (ponoć świadomie) wiele artykułów i książek innych autorów, przy czym dyskwalifikuje się ich wartość jako publikacji marginalnych, obarczonych błędami. Zatem, gdyby Redaktor *Indeksu* był wierny swym zasadom nie podałby w dokumentacji biogramu Mączyńskiego trzech artykułów tego samego autora, a ograniczyłby się tylko do jednego, najobszerniejszego i najpóźniejszego, tego nieszczęśliwie przez nas przeoczonego.

W naszej recenzji jedynie dla zilustrowania przedstawionych przez nas zagadnień związanych z problemem dokumentacyjnych tomów *Historii nauki polskiej* wskazaliśmy na ważniejsze błędy. Ponieważ Autor repliki zbija je na ogół w dość niefortunny sposób przeto wróćmy jeszcze do niektórych spraw. Większość wykazanych potknięć da się zakwalifikować do kilku grup problemowych. Przypatrzmy się im dokładniej.

1. Na jakości informacji podawanych w *Indeksie* w dużym stopniu zaważył brak weryfikacji danych zaczerpniętych z różnych opracowań drukowanych. Autorzy nie zweryfikowali tych informacji ze stanem faktycznym. W tych tylko warunkach mogły pojawić się anonsy o artykułach, które w ogóle się nie ukazały (ani nawet nie były ogłaszane w postaci rękopisu). Przykłady podania publikacji tego typu podaliśmy przy analizie biogramów J. F. Carosiego, J. Jaśkiewicza i innych.

Istnieje jeszcze inny typ tego samego rodzaju potknięć. Dotyczy on niewłaściwego wykorzystania danych z podstawowych bibliografii. Estreicher notuje bowiem, że M. J. Borch opublikował swoje książki w Rzymie, Neapolu i Turynie. Uważna lektura tej bibliografii (bo już nie mówimy o odnotowaniu danych z kart tytułowych) nie pozwoliłaby napisać, że Borch dzieła te wydał „po powrocie z Włoch”.

Bibliografię Estreichera autorzy wykorzystali niezbyt uważnie. Bibliografii geologicznych, zoologicznych, geograficznych nie wykorzystano w ogóle. Przecież każdy kto miał w rękę *Retrospektywną bibliografię geologiczną Polski* R. Fleszarowej (druk w 1966 r.) nie mógłby wątpić o artykule J. Jaśkiewicza wydrukowanym w Niemczech w 1783 r. (s. 181). A L. Hajdukiewicz wątpi. Czy zatem wie, że istnieje właśnie taka bibliografia?

2. Sprawą o poważnym znaczeniu jest to, co rozumiemy pod słowem *drobiazgi*. Autor repliki wyłożył na ten temat swój sąd dość wyraźnie. Przypatrzmy się temu na przykładach biogramów J. H. Osińskiego, S. Staszica.

Mieliśmy pretensje, że przypisano (słowo podkreślone przez Autora repliki) J. H. Osińskiemu książkę innego autora. L. Hajdukiewicz

dowodzi nam, że nie mamy racji, w biogramie napisano bowiem „ogłosił”. Czy naprawdę nasz Adwersarz nie rozumie, że istota nie polega na dwóch tak czy inaczej dobranych słowach. Przecież wymienionej książki Osiński nie napisał, tylko ją przetłumaczył, a wydał J. Małachowski. Czy trzeba świadomie wprowadzać czytelnika w błąd już nie tylko w tomie dokumentacyjnym, ale także w polemice?

Tworząc w replice wrażenie, iż recenzentów interesują dziesięciorzędne drobiazgi L. Hajdukiewicz podał kilka przykładów, jego zdaniem typowych. Napisaliśmy, że S. Staszica *Ziemiorództwo Karpatów* ukazało się w 1815 r., a nie jak wydrukowano w *Indeksie* w 1805 r. L. Hajdukiewicz odpowiada, że użyto słowa „przedstawił”, a my chcemy by „ukazało się”. Nie ma więc błędu. Tymczasem chodzi tu o dwie różne książki! *Ziemiorództwo Karpatów* ukazało się w 1815 i 1816 r. o czym można się przekonać w Bibliotece Jagiellońskiej, której Staszic swe dzieło ofiarował z dedykacją. W 1805 r. natomiast autor *Rodu ludzkiego* przedstawił na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk referat pt. *O ziemiorództwie gór dawnej Sarmacji, a później Polski*. Referat ten ukazał się najprawdopodobniej w 1806 r. jako wydawnictwo zwarte.

3. Problem niewłaściwego wykorzystania w *Indeksie* i replice najbardziej wartościowej literatury dawniejszej oraz publikacji najnowszych ilustruje kilka przykładów:

Pisaliśmy, że wielu badaczy uważa, iż Jaśkiewicz nie napisał *Metalurgii*. L. Hajdukiewicz przyznaje, że wiedział o sporze wynikłym wokół tego dzieła, lecz dopiero artykuł W. Hubickiego z 1974 r. (który?, bo w tym roku ukazały się dwa na ten temat) wniósł do sporu coś istotnego. Nie miał zatem redaktor *Indeksu* żadnych podstaw, by w biogramie Jaśkiewicza zaznaczyć odmiennność sądów dotyczących autorstwa *Metalurgii*. Dodajmy, że i tu L. Hajdukiewicz całkowicie lekceważy sądy badaczy wypowiedziane na ten temat już od 1961 r. Przecież w pierwszym artykule, jaki na temat *Metalurgii* właśnie w tym roku opublikowała H. Madurowicz-Urbańska, znajduje się zdanie: „Scheidt mógł też mieć niemały wpływ na ich [tzn. rękopis *Metalurgii* — J. R., Z. W.] przygotowanie, a nawet i treść, tak jak mógł je zmieniać w ciągu następnych lat pracy naukowej i pedagogicznej”⁶. W 1971 r., już po ukazaniu się *Metalurgii* pod autorstwem J. Jaśkiewicza, w recenzji J. Piaskowski wykazał, że odnalezione manuskrypty są dziełem F. Scheidta⁷. Do tego samego wniosku doszedł W. Hubicki w 1974 r. w opracowaniu poświęconym działalności Komisji Edukacji Narodowej na Lubelszczyźnie.

Inny dowód nieuważnej lektury publikacji, które znajdują się w *Indeksie* w wykazie publikacji wykorzystanych. W opracowaniu J. Kołodziejczyka o naukach przyrodniczych w programach prac Komisji Edukacji Narodowej, a także w opracowaniach M. Chamcówny o Szkole Głównej przedstawiono wcale bogaty rejestr danych o kolekcjach przyrodniczych zebranych przez J. Jaśkiewicza i F. Scheidta w uczelni krakowskiej przed 1805 r., tzn. przed objęciem Katedry Historii Naturalnej przez B. Hacqueta. Czy zatem można było pisać, że to właśnie zbiory Hacqueta stanowiły zaczątek zbiorów przyrodniczych uczelni?

⁶ H. Madurowicz-Urbańska: *Nieznany rękopis o metalurgii z końca XVIII wieku. Próba ustalenia autorstwa*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 6: 1961 s. 71.

⁷ „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 16: 1971 nr 1 s. 142—151.

W innym miejscu repliki mamy znów do czynienia z niefrasobliwością Polemisty. Podkreśliśmy brak w *Indeksie* wyraźnego omówienia związków J. Potockiego z nauką rosyjską. L. Hajdukiewicz przytacza bez żadnego komentarza francuskie tytuły dzieł Potockiego. Z nich sądzić można tylko, że napisał dzieje starożytne Rosji i odbył podróż do Astrachania i na Kaukaz (jeszcze wówczas nie należący do Rosji). Nam chodziło natomiast o to, że Potocki przez wiele lat współpracował z Cesarską Akademią Nauk w Petersburgu, do której m.in. przekazywał projekty różnych ekspedycji badawczych, darował jej swe prace, kierował wydawanym w Rosji czasopismem „Journal du Nord”, wydawał w Rosji swe dzieła, był członkiem honorowym Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu, członkiem honorowym Uniwersytetu Moskiewskiego oraz członkiem honorowym Orużejnoj Pałaty na Kremlu. Przecież to wszystko jest ważną częścią naukowej biografii. Przy tym biogramie L. Hajdukiewicz stara się również nas zdyskredytować, twierdząc, że mamy pretensje o niewykorzystanie literatury opublikowanej w 1975 r., a więc w kilka miesięcy po ukazaniu się *Indeksu*. Na dowód swego twierdzenia podaje artykuł R. Wołoszyńskiego, przy cytowaniu którego, nawiasem mówiąc, popełnia dwie dalsze pomyłki (nie to czasopismo i nie ten rok). Z uwagi na to, że podobnie fałszywe zarzuty L. Hajdukiewicz stawia nam przy innych biogramach, tutaj bardziej szczegółowo pozwolimy sobie przedstawić, o jaką niewykorzystaną literaturę nam chodziło. O Potockim pisali m.in. R. W. Wołoszyński (*Polsko-rosyjska współpraca naukowa w badaniach nad dziejami Słowian w początkach XIX wieku. Działalność Jana Potockiego i jej echa do 1830 r.* W: *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 3. Warszawa 1968 s. 121—135; toż w skróconej wersji francuskiej opublikowano w: *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*. T. 7. Warszawa 1972 s. 100—108) oraz kilku autorów w specjalnie poświęconym Potockiemu zeszycie „Przeglądu Humanistycznego” (zesz. 6: 1972). W tymże zeszycie ukazał się ważny artykuł J. Skowronka (*Jan Potocki — polityk konserwatywny czy liberalny*, s. 17—35). W świetle tych przykładów już nie ma co wspominać o niewykorzystaniu w *Indeksie* literatury radzieckiej o Potockim.

Zarzucając autorom *Indeksu* brak wzmianki o działalności astronomicznej Sędziwoja z Czechła opieraliśmy się na wydanym w kwietniu 1972 r. artykule G. Rosińskiej. Jej to sąd o Sędziwoju dyskwalifikuje L. Hajdukiewicz, chociaż inni historycy astronomii mają też od naszego Adwersarza, jeśli chodzi o działalność astronomiczną Sędziwoja, sąd odmienny.

Wytknęliśmy także, że nie udokumentowano tezy o priorytecie M. J. Borchy w zakresie biogeochemicznego poszukiwania kruszców. Słowem, mieliśmy pretensje, że pominięto artykuł A. Gawła, opublikowany na ten temat w 1966 r. Autor repliki uważa, że nie ponosi za to winy, gdyż zdanie na ten temat zostało zaczerpnięte z drugiego tomu *Historii nauki polskiej*. W takim razie czy *Indeks* jest tomem dokumentacyjnym do *Historii* czy odwrotnie?

4. Zagadnieniem, które tu poruszamy marginalnie jest problem niewłaściwej interpretacji osiągnięć naukowych z zakresu nauk przyrodniczych i techniki. W biogramie jednego z przyrodników gdańskich widoczna jest istota błędu najwyraźniej.

Pisząc, że miejsce nauki Heweliusza w Gondaczu jest hipotetyczne, mieliśmy na uwadze, iż sformułowanie w *Indeksie* sugeruje jakoby w tej wsi istniała wtedy jakaś szkoła, na ślad której jednak dotychczas nie natrafiono. Oto inna informacja zawarta w *Indeksie*, której Polemista nadaje cechy uniwersalne: „za pomocą skonstruowanych przez siebie instrumentów (m.in. lunet, do których sam szlifował soczewki) prowadził, rozpoczęte już za granicą (1630), obserwacje planet, gwiazd, komet, plam słonecznych, księżyców Jowisza itp.”. Ale przecież z tych słów absolutnie nie wynika, że Heweliusz wynalazł peryskop, konstruował zegary wahadłowe, udoskonalał śrubę mikrometryczną. A przecież były to wynalazki na skalę światową, a przy tym odmienne od wymienionych w tekście. Przytoczona przez L. Hajdukiewicza jednowierszowa, marginalna uwaga z II tomu *Historii* też nic nam nie mówi o śrubie mikrometrycznej, a z tak dwoma ważnymi sprawami w historii polskiej techniki: konstrukcja zegarów wahadłowych i wynalazek peryskopu, załatwia się w siedmiu słowach. Indeks, który miał uzupełniać syntetyczne tomy *Historii*, tu, jak i w innych biogramach, nie stanął na wysokości zadania. Może bano się powtórzeń? W biogramie Heweliusza ponad 50% informacji powtórzono za II tomem *Historii*, należało zatem powtórzyć chociaż i tę przytoczoną uwagę marginalną o peryskopie. Wreszcie niedoceniana przez L. Hajdukiewicza obca dziewiętnastowieczna literatura o Heweliuszu przynosi istotne dane do życiorysu astronoma.

5. Kolejny problem to kreowanie dla potrzeb odpowiedniej objętości *Indeksu* uczonych, którzy z nauką mieli zaledwie luźny związek. W parze z tym idzie na ogół sprawa przypisywania różnym osobom tytułów, których nie posiadali, oraz dewaluacja istotnych osiągnięć innych.

Hajdukiewicz dowodzi słuszności zakwalifikowania biogramu Józefa Domeyki do *Indeksu*, mimo, że nazwisko to w *Historii nauki polskiej* wymieniono całkowicie marginalnie (z podobną sytuacją spotykamy się w *Indeksie* b. często). Czy trzeba tłumaczyć to nieporozumienie? Przecież J. Domeyko nie był uczonym, ani nie miał większego wpływu na wybór studiów Ignacego Domeyki. Wykazywał wprawdzie zainteresowanie kupnem zbioru minerałów A. G. Wernera, ale w Polsce było znacznie więcej poważniejszych niż Domeyko kolekcjonerów, o których w *Indeksie* nie ma ani słowa. Zresztą nie chodziło nam tylko o to, ale także o treść biogramu. W podanej literaturze przedmiotu wymieniono pamiętnik S. B. Jundziła. W pamiętniku tym znajduje się wiele danych o studiach J. Domeyki we Freibergu. Żaden uważny czytelnik tych pamiętników nie mógłby napisać w trybie warunkowym — jak to uczyniono w *Indeksie* — o studiach jego w tym mieście.

O doktoracie honorowym K. Kluka nie pisali pamiętnikarze (np. W. Kaliński), nie zaznacza tego w swych dziełach sam Kluk. Nie notują też tego wyróżnienia ci, którzy przewertowali w XIX i XX w. archiwum uczelni wileńskiej (M. Baliński, J. Bieliński, I. Szybiak, Z. Wójcik). Uwaga L. Hajdukiewicza na ten temat oparta rzekomo na sugestjach J. Bielińskiego jest zmyślona. Autor ten w tomie III *Uniwersytetu Wileńskiego* na s. 622 wymienia Kluka wśród członków honorowych uczelni. Zatem nie ten tytuł! W wydanym w 1787 r. tomie II *Dykcjonarzu roślinnym* Kluk podał najpierw „nauk wyzwolo-

lonych i filozofii doktor”, a dopiero po kilku tytułach kościelnych: „Szkoly Głównej W. X. Lit. Towarzysz”.

Mecenat artystyczny J. A. Łopackiego jest integralną częścią jego życiorysu naukowego. Pomijanie tego zniekształca sylwetkę twórcy zwłaszcza w tomie dokumentacyjnym *Historii nauki polskiej*.

Nie przedstawiono także właściwie zasług W. Majewskiego. W *Indeksie* napisano o nim, że „w r. 1815 założył na własny koszt pierwszą w Słowiańszczyźnie drukarnię sanskrycką”. W rzeczywistości nigdy takiej drukarni nie założył, a jedynie, powtarzamy, w 1816 r. opłacił sporządzenie w drukarni W. Dąbrowskiego czczonek pism sanskryckich, których używał w tejże drukarni do drukowania swych prac. Albo więc nie trzeba było w ogóle w *Indeksie* zamieszczać tej informacji, albo zamieścić ją zgodnie z prawdą.

6. Sprawą marginalną jest, jak już wspomnieliśmy, tzw. kultura dyskusji. Są to elementy, które pojawiają się tylko w replice. Ponieważ przy ich pomocy autor zbija nasze zarzuty dotyczące m.in. treści biogramów J. É. Guettarda, J. A. Jabłonowskiego i J. A. Załuskiego, przeto poświęcamy nieco uwagi i tego rodzaju formom dokumentacji.

L. Hajdukiewicz starając się wykazać, że recenzenci interesują się szczegółikami podał zestawienie tekstów własnego i naszego dotyczących biogramów J. É. Guettarda. Z tego wynika, że w biogramie francuskiego przyrodnika napisano wyraźnie iż „m.in.” informacji podczas badań w Polsce udzielali mu cudzoziemcy. Zatem — zdaniem Adwersarza — uwaga recenzentów, że tego typu informacje są „niezbyt precyzyjne” to typowa uwaga nie na miejscu. Ale L. Hajdukiewicz urwał dalszy ciąg naszego wywodu, przez co wypaczył sens wypowiedzi, wskazującej przede wszystkim polskich informatorów Guettarda. Czy więc jest to drobiazg? Czemu służy taka dyskusja?

Wytknęliśmy Autorom *Indeksu*, że napisali biografię zmarłego w 1777r. J. A. Jabłonowskiego całkowicie opacznie. Podano m.in. że wyjechał on w 1786 r. do Saksonii, a następnie „po trzecim rozbiore zrzekł się piastowanych godności i wycofał z życia politycznego”. Z repliki dowiedzieliśmy się, że nic się nie stało. W jednym miejscu biogramu zakradł się zwykły „czeski” błąd w dacie (1786 zamiast 1768). Czy zatem trzeci rozbiór Polski to wydarzenie sprzed 1777 r.?

Zwróciliśmy uwagę, że podana liczba około 200 tysięcy dzieł, znajdujących się w Bibliotece Załuskich, jest zanizona. W swej replice L. Hajdukiewicz stwierdza, że nie przeczytaliśmy dokładnie informacji podanej w *Indeksie*, liczba ta bowiem odnosi się do chwili otwarcia Biblioteki, na co daje fragment z *Indeksu* wraz z wyjaśniającym dopiskiem. Tego właśnie dopisku w *Indeksie* brakuje, stąd nieporozumienie. Przy tym biogramie nasz Adwersarz stara się także udowodnić, że nasza propozycja uzupełnienia dokumentacji pozycją opracowanej przez B. S. Kupścia i K. Moszyńską korespondencji jest całkowicie nie na miejscu. Sprawa jest jednak bezdyskusyjna. Zbiór korespondencji poprzedza przecież życiorys Załuskiego, w aneksie zaś dołączono jego autobiografię pt. *Diariolum meum* (s. 621—636), która — jak piszą wydawcy — jest jedyną i mało dotychczas znaną, zaopatrzoną w daty roczne, a często i dzienne.

*

Kończąc niniejsze uwagi stwierdzić należy, iż nie wycofujemy naszego sądu o tym, że *Indeks* może rozsiewać w setkach różnych publikacji błędy i nieścisłe sformułowania. Bo kto będzie korzystał z niego?

Czy znawcy epoki? Wątpimy. Jako dzieło typu słownikowego, wydane pod patronatem Polskiej Akademii Nauk, przeznaczone jest dla popularyzatorów, dziennikarzy, nauczycieli, studentów i nawet badaczy zaglądających do tych okresów przygodnie. Odbiorcy nie będą dociekać, gdzie powstał błąd, gdzie zecer coś przedstawił, opuścił czy dopisał. Zawierają dzieła, które według oświadczenia Autorów, uzupełniają *Historię nauki polskiej* według aktualnego stanu badań, mimo, iż stan poznania źródeł nawet w 1972 r. był inny.

Zamykając odpowiedź L. Hajdukiewiczowi zgłaszamy pod adresem wydawcy VI tomu *Historii nauki polskiej* wniosek uzasadniony wysiłkiem kilku recenzentów tego dzieła: *Indeks biograficzny tomu I i II* proponujemy uzupełnić suplementem, w którym zamieszczone zostaną sprostowania błędów dostrzeżonych przez kilkunastu znawców nauki epoki staropolskiej.